goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
16 czerwca 1943
Nr. 587
Cena w Wilnie 5 fen.

Pod Pantellerią zrzucono bomby na 7 transportowców

Miejscowe ataki sowieckie nad Kubanią spełzły na niczym. — Ponownie zestrzelono 20 terrorystycznych bombowców

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 13 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Z frontu wschodniego komunikuje się tylko o miejscowej działalności bojowej na przyczółku mostowym Kubań i w rejonie Bielewa.

Lotnictwo przeprowadziło skuteczne ataki na ważne wojenne fabryki nad środkową Wołgą i bombardowało wybitną przeładunkową stację kolejową Jelec. Koło półwyspu Rybackiego uszkodzono ciężko przez zrzucenie bomb dwa statki handlowe o średnim tonażu.

Podczas operacyj desantowych przeciwnika na wyspie Pantelleria i Lampedusa niemieckie i włoskie oddziały lotnicze mimo silnej nieprzyjacielskiej ochrony myśliwców atakowały nieustannie morskie i lądujące siły zbrojne i zatopiły transportowiec o pojemności 8.000 TRB i 14 łodzi desantowych. 3 krążowniki, 14 mniejszych okrętów wojennych, wśród nich kilka kontrtorpedowców i 6 transportowców uszkodzono tak ciężko, że trzeba się liczyć z dalszymi stratami ogólnymi.

Brytyjskie bombowce atakowały ubiegłej nocy obszar zachodnich Niemiec. Przez zrzucenie bomb szczególnie ludność miasta Bochum poniosła straty. Powstały poważne zburzenia domów mieszkalnych i budynków publicznych, wśród nich dwóch szpitali. Dotychczas zakomunikowano o zestrzeleniu 29 nieprzyjacielskich bombowców.

Silny zespół ciężkich niemieckich samolotów bojowych bombardował ubiegłej nocy miasto i port wojenny Plymouth. Na obszarach bombardowanych obiektów powstały szeroko rozprzestrzeniające się pożary. Równocześnie bombardowano ważne wojenne obiekty w południowo wschodniej Anglii.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 14 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim odparto miejscowe ataki bolszewików w rejonie Bielgorodu i Bielewa.

W nocy na 14 czerwca ciężkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały zakłady przemysłowe daleko poza frontem sowieckim. Stracono dwa samoloty.

Niemieckie i włoskie samoloty kontynuowały wczoraj ataki na nieprzyjacielskie skupienia okrętów pod Pantellerią. Zatopiono transportowiec średniej wielkości. 3 dalsze odniosły ciężkie uszkodzenia.

Brytyjsko - północno - amerykańskie zespoły lotnicze przedostały się w dniu wczorajszym ponad zajęty obszar zachodni i obszar wybrzeża północnych Niemiec i zrzuciły bomby, przede wszystkim na dzielnice mieszkalne miast Bremy i Kilonii. Powstały straty wśród ludności i szkody w domach mieszkalnych i budynkach publicznych. Zniszczono 46 nieprzyjacielskich samolotów, wśród nich co najmniej 29 czteromotorowych bombowców amerykańskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zestrzelono więcej nieprzyjacielskich bombowców.

Dalej z nieprzyjacielskiego zespołu samolotów, który próbował zaatakować niemiecki konwój u wybrzeży holenderskich zniszczono 4 samoloty spośród samolotów towarzyszących zespołowi.

Niemieckie łodzie podwodne zestrzeliły na Atlantyku znowu 7 samolotów nieprzyjacielskich, wśród nich kilka czteromotorowych bombowców.

Ubiegłej nocy odosobnione samoloty nieprzyjacielskie dokonały nalotu na obszar Rzeszy i zrzuciły pojedyncze bomby, które sprawiły nieznaczne szkody.

Ciężkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w nocy na 14 czerwca miasto i port Grimsby. Bomby kruszące i zapalające spowodowały liczne pożary na terenie zaatakowanych obiektów. Drugi atak lotniczy skierowany został na ważne wojenne urządzenia w południowo-wschodniej Anglii. Stracono dwa własne samoloty.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północ od Kubani i w rejonie Bielewa miejscowe ataki nieprzyjaciela spełzły na niczym.

Na obszarze morza koło Pantelleria szybkie samoloty bojowe celnie zbombardowały 7 transportowców średniej wielkości. Ciężkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały ubiegłej nocy urządzenia portowe w Bone. Podczas zbrojnego wywiadu nad Atlantykiem niemieckie samoloty bojowe uszkodziły ciężko u wybrzeża Portugalii statek handlowy i zestrzeliły w walkach powietrznych 4 nieprzyjacielskie samoloty.

Brytyjskie bombowce dokonały ubiegłej nocy nalotu na obszar zachodnich Niemiec. Z powodu zrzucenia bomb w dzielnicach mieszkalnych, wskutek których powstały poważne zniszczenia, poniosła straty przede wszystkim ludność miasta Oberhausen. Dotychczas ustalono zestrzelenie 20 bombowców.

W nocy na 15 czerwca lotnictwo atakowało bombami ciężkiego kalibru odosobnione obiekty w rejonie Londynu i w Anglii wschodniej.

Podczas ataku nieprzyjacielskiego zespołu samolotów, o którym komunikowano wczoraj, na niemiecki konwój, sukcesy w zestrzelonych samolotach według ostatecznych meldunków wzrosły do ogółem 8 bombowców i samolotów torpedowych. Jeden okręt własny, którego załoga po większej części została uratowana, zatonął.

Nowe walki lokalne nad Kubanią

BERLIN. (DNB). Nad Kubanią toczyły się nadal stosunkowo tylko nieznaczne walki lokalne. Sowieckim przygotowaniom do ataku na wschodnim froncie przyczółka mostowego przeszkadzał dniem i nocą ogień artylerii niemieckiej oraz skuteczne ataki samolotów szturmowych i bojowych. Koło Noworosyjska rozwinęła się ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. Na północnym skrzydle przyczółka mostowego, między Kubanią a Morzem Azowskim próbowali bolszewicy w sile 400 żołnierzy, wspierani artylerią i lotnictwem bojowym, uderzyć w kilku miejscach na stanowiska niemieckie. Wszystkie ataki załamały się z wielkimi stratami w ogniu obrony już przed niemiecką główną linią bojową. Poszczególni bolszewicy, którym udało się podejść bliżej, pozostali na polach zaminowanych.

Od 1 do 10.6. dostało się na przyczółku mostowym nad Kubanią 608 bolszewików do niewoli niemieckiej. Zeznają oni zgodnie o ogromnych stratach, jakie codziennie zadaje oddziałom sowieckim niemiecka obrona. Prości żołnierz sowiecki, powiadali jeńcy, z obawą i strachem wyczekuje najbliższego rozkazu do ataku, albowiem ma on uczucie, że pędzi się go bez widoków powodzenia w śmiertelny ogień niemieckiej obrony, bo przecież nawet masowe rzucenie do walki czołgów i samolotów bojowych nie potrafiło nadwerężyć stanowisk niemieckich. Celem uzupełnienia olbrzymich strat w ludziach sprowadzają Sowiety stale nowe siły. Znajduje się wśród nich również co raz więcej kobiet, których używa się tuż za frontem do służby łączności i przy dowozie posiłków.

Nieudany atak bombowców USA na Vlissingen

BERLIN (DNB). Dwie eskadry północno-amerykańskich bombowców, po sześć bombowców typu Mitschel, pod silną ochroną samolotów myśliwskich, zaatakowały w pierwszy dzień Zielonych Świąt po godz. 9 ze średniej wysokości miasto holenderskie Vlissingen. Zanim pierwsza eskadra doszła do bronionej strefy, gdzie miały być rzucone bomby, została skierowane w nią wystrzały pewnej baterii, której nieprzyjaciel chciał celnymi bombami zmusić do milczenia. Już pierwszy strzał celnie trafił w eskadrę, której czołowa maszyna zapaliła się i spadła do Szeldy, przy drugim i trzecim wystrzale został trafiony następny bombowiec, w którym eksplodował cały zapas bomb. Spadające na ziemię części sterów były jedyną jego pozostałością. Jednocześnie zapalił się trzeci bombowiec i oddzielił się od eskadry; został on podniesiony przez towarzyszące mu myśliwce, lecz w kilka chwil potem podobny do olbrzymiej pochodni spadł do morza. Skoncentrowany ogień obronny zmusił eskadrę nieprzyjacielską do rozwiązania się i bezcelowego rzucenia swych bomb, których większa część wpadła do morza.

Niewielkie szkody były wynikiem tego obfitego w straty i bez skutecznego ataku nieprzyjaciela

Sukcesy lotnictwa niemieckiego w walce z nieprzyjacielskimi okrętami w cieśninie Sycylijskiej

BERLIN (DNB). Ataki lotnictwa niemieckiego na okręty nieprzyjacielskie w cieśninie Sycylijskiej, o których to zwycięskich atakach doniósł już komunikat wojskowy z 13. 6., przeprowadzone zostały przez szybkie i ciężkie samoloty bojowe, które bez przerwy szeroko zataczały kręgi nad wyspą.

Późno po południu wykryły one nieprzyjacielskie okręty wojenne 20 km. na południowy zachód od Pantellerii i ciężko uszkodziły celnie zrzuconymi bombami jeden wielki i jeden mniejszy krążownik. W godzinach południowych dostrzegły niemieckie samoloty około 25 km. na południowy zachód od wyspy nieprzyjacielskie okręty i obrzuciły je gradem bomb. Kilka celnych bomb zatopiło transportowiec wojskowy o 8.000 TRB. Dwie bomby padły na statek o pojemności 5.000 TRB, który przechylił się silnie na bok. Pięć dalszych statków handlowych i 14 mniejszych okrętów wojennych, w tej liczbie kilka kontrtorpedowców odniosło ciężkie uszkodzenia. Licznymi bombami trafiono gęsto ściśniony oddział 14 łodzi desantowych, przy czym dziesięć z nich zniszczono, a cztery na stępne zginęły, gdy szybkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w godzinach popołudniowych większy oddział okrętów 20 km. na północny zachód od Pantellerii. Trafiono przy tym jeden krążownik pięciu bombami, po czym nastąpiły gwałtowne wybuchy. Znajdujące się tuż obok siebie dwie wielkie łodzie desantowe zostały podpalone. Lecące w ochronie niemieckie myśliwce zestrzeliły przy tych walkach trzy Spitfire'y.

Włoski komunikat wojenny

RZYM (DNB) 13 czerwca. Włoski komunikat wojskowy z niedzieli ma następujące brzmienie:

Po nieprzerwanym bombardowaniu przez nieprzyjacielskie siły lotnicze i morskie zmuszona była wyspa Lampedusa zaniechać nierównej walki.

Samoloty niemieckie zaatakowały w cieśninie Sycylijskiej oddział nieprzyjacielskich okrętów, przy czym zatopiony został jeden tran sportowiec wojskowy o 8.000 TRB i 14 łodzi desantowych oraz ciężko uszkodzono trzy krążowniki, 14 mniejszych jednostek wojennych oraz sześć statków handlowych. W walkach z ochroną konwoju zestrzeliły myśliwce niemieckie cztery nieprzyjacielskie samoloty.

Włoskie samoloty torpedowe przeprowadziły skuteczną akcję nocną przeciwko konwojowi nieprzyjacielskiemu na wodach Cyrenajki i w zatoce Philippeville: trafione zostały trzy parowce, w tym jeden o większym i dwa o średnim tonażu.

Nieprzyjacielskie ataki lotnicze na Reggio Calabrię, Catanię i Pa-lermo spowodowały nieznaczne ofiary wśród ludności cywilnej i szkody w budynkach mieszkalnych. Artyleria przeciwlotnicza w Trapani zestrzeliła jeden dwumotorowy samolot nieprzyjacielski.

Obrona Włoch

Najściślejsza współpraca wojska, marynarki wojennej, lotnictwa i milicji

RZYM. Obrona Włoch musiała się dostosować do nowych środków wojennych i, zachowując wszystko co już istniało, uzupełnić i udoskonalić inne środki obrony. Je śliby się chciało uczynić porównanie, to można by powiedzieć, że dziś wzdłuż frontu na lądzie, na morzu i w powietrzu, zorganizowana została gęsta sieć aparatów odbiorczych, z których każdy spełnia rolę dzwonka alarmowego. Ktokolwiek zbliża się do Włoch z zamiarem wdarcia się do kraju, musi w każdym wypadku zetknąć się z jednym z tych aparatów, względnie tych czułek, po czym natychmiast rozbrzmiewa dzwonek alarmowy, a cały mechanizm obrony z automatyczną szybkością zaczyna działać, przygotowując przeciwnatarcie. Podstawę zatem na której zorganizowano obronę Włoch, stanowi gęsta sieć posterunków (przewody dzwonka alarmowego) i pewna liczba ufortyfikowanych miejsc, jak również wiele ilość lotnych oddziałów, które gotowe są pośpieszyć tam, gdzie zajdzie potrzeba.

Wojsko, marynarka wojenna i lotnictwo, jak również milicja, jak najściślej ze sobą współpracują nad urzeczywistnieniem i puszczeniem w ruch tego rodzaju mechanizmu, którego zasadniczą cechą jest wszelkimi środkami osiągana szybkość.

STRZEŻENIE ROZLEGŁYCH PRZESTRZENI.

Zrozumiałe powody nie pozwalają oczywiście na omówienie wszystkich szczegółów organizacji obrony. Wydane wszędzie zarządzenia są dalekosiężne i gruntowne. Podczas gdy granice lądowe są korzystne, granice morskie i jeśli chodzi o przestrzenie powietrzne z ich ogromnymi! odległościami, powodują to, że strzeżenie ich nie jest w żadnym wypadku łatwym zadaniem. Przytem należy zwrócić uwagę na to, że geograficzne ukształtowanie i położenie Włoch wystawiają kraj ze wszystkich stron na ataki nieprzyjacielskie. Łatwo zatem mogłoby się udać nie przyjacielowi opanować brzegi i zaatakować Włochy z powietrza, gdyby w obronie od strony morza a także przestrzeni powietrznych nie czuwały wojska włoskie, których interwencja zależy w głównej mierze od skutecznego działania gęstej sieci aparatów podsłuchowych.

Sieć ta składa się z szeregu posterunków wyposażonych w owe ciekawe aparaty, które we Włoszech nazywają audifonami i które bardzo znacznie wzmacniają zdolność słyszenia.

Obsługują te aparaty przeważnie niewidomi inwalidzi wojenni, a są one w pierwszej linii ustawione wzdłuż granic lądowych i morskich, ale również znajdują się po całym kraju, tak, że tworzą gęstą sieć. Jedyne zadanie tych posterunków podsłuchowych polega na tym, by jak najszybciej donosiły o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Pomagają im przy tym oddziały, które trzymają straż na otwartym morzu przed wybrzeżem.

OD REFLEKTORÓW DO OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Poza tymi przednimi i tyłowymi posterunkami podsłuchowymi znajduje się następnie piechota, artyleria i reflektory. Piechota podzielona jest na oddziały o rozmaitej sile, — tym silniejsze, im głębiej stacjonowane są one w kraju. Artyleria posiada działa wielkiego i małego kalibru. We wszystkich punktach, których obrona jest szczególnie ważna, umieszczono reflektory. Nie potrzeba dodawać, że artyleria posiada dużą ruchliwość. Do tych czynników militarnych dochodzi następnie jeszcze organizacja mająca na celu opiekę nad ludnością cywilną i nosząca nazwę obrony przeciwlotniczej.

POCIĄGI PANCERNE.

Cóż się dzieje, gdy nieprzyjaciel w tym, czy w innym punkcie skoro taktuje się z sieci alarmową? Jeśli chodzi o siły morskie, wchodzi natychmiast do walki obrona nad brzeżna i pociągi pancerne, w wypadku, gdy przygotowanie zostało lądowanie, to także i oddziały wojsk lądowych. Jeśli chodzi o lotnictwo, to bierze ono udział w każdym wypadku, czy to przez wywiad, czy też przez bezpośrednie uczestnictwo w walce. Główna praca spoczywa jednak na artylerii, obronie nadbrzeżnej i na pociągach pancernych. Podczas gdy pierwsza stanowi stały środek walki, ostatnie są nadzwyczaj ruchliwe i zawsze gotowe do udania się tam, gdzie największa zachodzi potrzeba, czy to dla przyjścia z pomocą obronie, czy też by taką obronę z największą szybkością zorganizować.

ODPIERANIE ATAKÓW LOTNICZYCH.

Nie inaczej przedstawiają się sprawy, gdy chodzi o atak lotniczy. Jeśli pociągi pancerne znajdą się w pobliżu, atakują one oczywiście natychmiast. Główna praca przypada jednak karabinom maszynowym, działom i reflektorom obrony z ziemi, która znacznie jest cięższa aniżeli obrona wybrzeży. Jeśli reflektory nie wykryją przeciwnika obrona z ziemi zmuszona jest do otwarcia ognia zaporowego. Podczas ataków lotniczych pamiętać też trzeba o spadochroniarzach. Do zwalczania ich istnieje zupełnie inna organizacja, współdziałająca z wojskiem.

Obrona Włoch przeciwko nowoczesnym środkom ataku nie jest prosta. Wymaga ona szczegółowego i dokładnego przygotowania. W obronie tej biorą udział wszystkie gatunki broni dla uniemożliwienia pogwałcenia terytorium.

SZTOKHOLM. (DNB). Ministerstwo marynarki amerykańskiej oznajmia, że łodzie podwodne „Imberjack" i „Grampus" nie powróciły i że należy je uważać za stracone.

Chodzi w tym wypadku o dwie wielkie, nowoczesne łodzie podwodne, które dopiero w ciągu obecnej wojny zostały zbudowane i spuszczone na wodę.

IZMIR (DNB). Anglicy od dnia 5 czerwca zamknęli granicę syryjsko - turecką.

Tego nie było w ich umowie

Snop światła na morale załogi angielskiej

Na pokładzie piętrzył się żółty mosiądz naboi. Z ostrym dźwiękiem pustego metalu toczyły się one do burty. Ponad armatami drgał jeszcze dymek z ostatniego wystrzału. Potyczka była krótka. Gruby okręt angielski nie strzelał, ale próbował na pełnym morzu zawrócić. Jedynym dlań ratunkiem była ucieczka. Początkowo płynął on w spokoju ducha aż wreszcie musiał nas dostrzec. Gdy strzał wzywający do zatrzymania uderzył przed dziobem statku, obudziło go to dosyć niemiło. Lecz początkowo nie zwracał na to uwagi. Okręt był nowiuteńki. Odbywał on swą dziewiczą podróż i był zaopatrzony w dobre, szybkie motory. Slad okrętu pozostawiał za sobą smugę piany a na przedzie statku występowała biało wspieniona woda.

Anglik nie mógł strzelać. Dla jego małego kalibru odległość była za wielka. To też zawrócił. Chciał zniknąć marynarzom niemieckim z oczu! Była to krótka gra wzajemna. Komendantowi nawet brew nie drgnęła. Prowadzący działa kanonierzy uśmiechali się. I zawrócenie nic nie pomogło, gdy sylwetka statku była na celowniku ich armat. Los statku był zdecydowany. Z mostku padł rozkaz „strzelać skutecznie". Granaty niemieckie zaszumiały wokół.

Po trzeciej salwie był statek uszkodzony i stanął na miejscu. Kapitan nieprzyjacielski jeszcze się zamyślał. W pół godziny potem statek był zatopiony, a załoga wspinała się po drabinie okrętowej na pokład niemieckiego pomocniczego krążownika.

Prawie nie chcieliśmy wierzyć swoim oczom. Jeńcy nie byli trzeźwi. Stali oni na pokładzie łodzi i patrzyli na nas bez przerwy. Zdawali się być dobrej myśli i szczerze zadowoleni że to się tak stało. Niepewności lub strachu nie można u nich było zauważyć. „Zbieranina" powiedział i oficer, rzuciwszy okiem na to pstre towarzystwo. Zatopiliśmy już dużo okrętów angielskich i przyjmowaliśmy na nasz pokład wiele angielskich załóg. I stale musieliśmy się dziwić. Tylko parę ludzi było w tej mieszanej załodze angielskiej rzeczywiście Anglikami. To cośmy obecnie wyłowili było czymś więcej niż zbieraniną. Garść najgorszych przedstawicieli białej rasy — i Anglicy.

Niedorostki, oberwańcy z czyhającymi oczyma i źle wychowani. Przestępczość wypisana była na ich twarzach. Wokół zebrała się galeria zwerbowanych posługaczy okrętowych obcych ras z całego świata. Nie brakło przedstawicieli żadnej rasy.

Tymczasem ich kapitan usiadł w kajucie oficera badającego jeńców i miał bardzo ponurą minę. Zlękane jego serce puściło wodze jego kłopotom. Bardzo one nas zainteresowały. Roztoczył on obraz morale załogi angielskiej i to należało do najcenniejszych zdobyczy niemieckich, ponieważ stanowiło ono najświeższą przeżytą i autentyczną prawdę.

Oficer-tłumacz długo nie mógł wydobyć słowa od siwowłosego człowieka. W końcu wyrzucił on z siebie kilka szybkich, bez związku słów. Po uporczywym milczeniu nastąpił gwałtowny potok wyznań. Najpierw dowiedzieliśmy się że jego okręt wyszedł dopiero co ze stoczni i nie miał jeszcze na swym pokładzie żadnego ładunku.

Odbywał on swą pierwszą podróż do pewnego tropikalnego portu, gdzie na jego przybycie czeka już od tygodni cenny materiał wojenny. „Statek odbywał swoją pierwszą i jak sądzę ostatnią podróż. Jestem starym człowiekiem i więcej nie mogę już podróżować. Miałem zadanie przeprowadzić tylko statek, a później miałem być spensjonowany w Anglii. I tutaj akuratnie na drodze stanę musiał niemiecki krążownik pomocniczy. Tak się odbyła moja ostatnia podróż. Lecz widzi pan, winę za to ponoszą tylko moi ludzie — mówił on dalej w podnieceniu, a brwi jego mocniej się ściągnęły. — Wszystkiemu winni są moi ludzie. Mnie nie wzięto do niewoli. Raczej wybrałbym śmierć. Ale moi ludzie... Otrzymałem ich dopiero w Kapstadzie. Statek nasz stał tam na kotwicy. Cóż miałem robić? Moje towarzystwo okrętowe nagliło mnie do wyjazdu. Lecz nie otrzymaliśmy prowiantu. W porcie ma się inne kłopoty. Nie bardzo przyjemna sytuacja, mój panie... Kiedy w końcu ten prowiant nadszedł, moglibyśmy już w krótkim czasie go załadować. Wszystko powinno było odbywać się bardzo szybko. Dlatego kazałem też moim ludziom — miał on tu na myśli angielską część załogi — pomagać w przyjmowaniu prowiantu. Czyniłem to sam przez trzy dni i kazałem im także czynić to samo. Otrzymałem na to odpowiedź, że jest to praca murzynów i że oni nie myślą spełniać ich roboty. Oto jest powód, dla czego dzisiaj zatopiliście panowie mój statek: wzięliście mnie do niewoli".

Oficer rzucił pytanie, dlaczego statek nie zauważył Niemców: „Zdaje się, że obserwacja na pańskim statku była jak najgorsza?" — powiedział on wprost w oczy Anglikowi. Kapitan odpowiedział na to natychmiast: „Tak jest, druga przyczyna jest gorsza, aniżeli pierwsza. Na morzu poleciłem moim ludziom stale utrzymywać obserwację. Mam już pod tym względem kiepskie doświadczenia z innej wojny. Odpowiedziano mi, że nie wymieniono tego obowiązku wyraźnie w ich kontrakcie. I tak wpadliśmy wam prosto w ramiona".

Przesłuchanie, będące dramatycznym sprawozdaniem, zakończyło się. Kapitan, sam jeszcze wstrząśnięty beznadziejnym realizmem, rzucił jaskrawy snop światła poza kulisy brytyjskiej żeglugi. Zaprowadzono go na pokład, przeznaczony dla jeńców. Machając ręką, opuścił on kajutę. Wiedzieliśmy, co chciał powiedzieć, co mu jednak, jako Anglikowi nie przeszło przez usta: Takimi ludźmi, którym dawniej może nie wolno byłoby nawet stanąć na statku brytyjskim, musi dzisiaj Anglia obsadzać swoje statki transportowe. Zagadnienie załogi stało się groźną pozycją. Ciemne postacie z całego świata zapełniają pokłady. Nęcącymi zarobkami werbuje się niedoświadczonych ludzi. Jeńcy później wygadali się, jak to „urządzili swego kapitana". Po drugiej salwie wyleciała przegroda od komory z rumem i nie pozostawiono tam ani kropli, dosłownie ani kropli. Oto morale na okrętach, które mają ratować życie wyspy.

Brytyjczycy tracą każdego miesiąca tysiące marynarzy. Podnoszą krzyk o większą ilość statków i załóg. Mimo ogromnego strumienia funtów szterlingów co raz mniej znajduje się ludzi we wszystkich sferach, którzy dają się skłonić do śmiertelnej żeglugi do Anglii. Żegluga nie jest zabawą, lecz twardym rzemiosłem, wymagającym doświadczenia, zdobywanego w ciężkich próbach.

Niemcy nie mają nic przeciwko temu, że Anglicy tego rodzaju ludzi zatrudniają w swojej flocie handlowej.

Korespondent wojenny Friedrich Weber

(„Völkischer Beobachter")

Komu Amerykanie zawdzięczają swoje ciężary wojenne

BERLIN. (DNB). Dyktator mobilizacyjny Byrnes, wysunięty na czoło z tak wielką reklamą, od kilku dni już został zdegradowany, jak zaznacza „Berliner Börsenzeitung", pisząc o zmianie sytuacji, jaka powstała skutkiem powołania żyda Borucha jako „doradcy" urzędu mobilizacji wojennej. Dziennik zaznacza, że wobec wzrostu nastrojów antysemickich w Ameryce Północnej, Roosevelt nie odważył się bezpośrednio oficjalnie oddać Boruchowi tego urzędu, z którym związane są daleko idące pełnomocnictwa. Pomimo to Boruch zajął to stanowisko, wchodząc „przez schody kuchenne" i przez to samo stał się „dyktatorem gospodarczym Stanów Zjednoczonych". Żyd ten decyduje obecnie w sprawie udzielania zamówień zbrojeniowych, w udziale ludności Ameryki w „wojnie żydowskiej" i we wszystkich zatargach rzeczowych lub dotyczących kompetencji, jakie powstają wśród urzędów państwowych. To postępowanie Roosevelta przy obsadzaniu stanowiska kierowniczego w urzędzie mobilizacji wojennej wskazuje obywatelom Stanów Zjednoczonych, kto w rzeczywistości rządzi w Ameryce Północnej, komu należy zawdzięczać konieczność ponoszenia ofiar i ciężarów wojny i w czyjej służbie trzeba walczyć i pracować. Dziennik w końcu pisze, że wzbogacające się na wojnie żydostwo uczyniło w Stanach Zjednoczonych obecnie ostatni możliwy krok na drodze do otwartego zagarnięcia władzy. Lecz jednocześnie odsłoniło się ono w taki sposób, który będzie je drogo kosztował.

RZYM (DNB). Stopień bohaterstwa i ofiarności w pracy włoskiej marynarki handlowej wynika z faktu, że w dotychczasowych wydarzeniach marynarka handlowa utraciła zabitych 576 oficerów i 1826 ludzi załogi. Dwóch członków marynarki handlowej otrzymało medal złoty za waleczność, 15-tu także srebrny medal i 141—brązowy, 1111 marynarzy otrzymało odznaczenie krzyżem wojennym, a 209 marynarzy — pochwały publiczne za ich działalność.

Wyzyskiwanie górników Boliwii

przez plutokratów północno-amerykańskich

VIGO (DNE). Szczegółowe sprawozdanie czasopisma „Nation" uzupełnia szereg wiadomości o wielkich rozruchach wśród ludności robotniczej okręgów górniczych w Boliwii, które to wiadomości przez dostały się w ostatnich miesiącach z Ameryki Południowej do Europy i które wskutek surowej cenzury amerykańskiej pozwalały w niedostatecznym stopniu wejrzeć w przebieg tych wypadków. Sprawozdanie to oskarża rząd waszyngtoński, że „wtrącił się on w sposób wyzywający w stosunki polityki wewnętrznej w Boliwii i służąc interesom wielkich kapitałów północnoamerykańskich zajął stanowisko nieprzyjazne wobec słusznych żądań bardzo pokrzywdzonych górników w Boliwii".

Według sprawozdania „Nation" rząd boliwijski zdecydował się wreszcie wypracować ustawę robotniczą, któraby zapewniła robotnikom przynajmniej niektóre zasady nicze prawa oraz prawidłową wypłatę zarobków. Poseł Stanów Zjednoczonych w Boliwii Boal z polecenia departamentu stanu usiłował wszelkimi sposobami przeszkodzić wydaniu tej nowej ustawy o pracy. Oświadczył on rządowi w Boliwii, że w Waszyngtonie panuje „najwyższe zaniepokojenie wobec ogłoszenia tej ustawy ochronnej i że rząd północnoamerykański potwierdził protest właścicieli kopalń".

Wszyscy ci właściciele kopalń znajdują się pod kontrolą żydowskiego kapitału Stanów Zjednoczonych, trzymającego kopalnie w swym ręku. Prezydent Boliwii oświadczył Boalowi, że bez wywołania rewolucji nie może on przeszkodzić przyjęciu wspomnianej ustawy. W najlepszym razie możnaby z czasem „powstrzymać" wykonanie niektórych paragrafów jakie Stany Zjednoczone uważają za niedogodne. Stany Zjednoczone ze swej strony zaproponowały wydanie tylko zarządzenia zamiast ustawy, które „łatwiej możnaby obejść i które może być skasowane przez sąd najwyższy".

Ze wspomnianego sprawozdania wynika, że najważniejsze czynniki północnoamerykańskiej produkcji zbrojeniowej, a przedewszystkiem „Metals Reserve Co", podległe Donaldowi Nelsonowi, protestowały przeciwko ustawie robotniczej, gdyż musiałaby ona wpłynąć na zwiększenie kosztów własnych, a tym samym i na zwyżkę cen. Również wpłynie to na spadek produkcji, o ile robotnicy regularnie co dwa tygodnie będą otrzymywali swe wynagrodzenie, jak tego wymaga ustawa. Dotychczas robotnicy otrzymywali zarobek cały ze opóźnieniem, a to w celu zatrzymania ich w miejscach pracy. „Nation" oświadcza, że sekretarz stanu Cordell Hull „stał się obrońcą tego rażącego wyzysku spoleczności" i nawet polecił posłowi Stanów Zjednoczonych Boalowi oświadczyć rządowi Boliwii, że wprowadzenie w życie tej ustawy zagraża „bezpieczeństwu półkuli zachodniej", w obronie której przystąpiły Stany Zjednoczone do wojny.

W końcu swych wywodów oświadczył przedstawiciel czasopisma „Nation", że sytuacja „nędznie wynagradzanych i cierpiących przewaźnie na gruźlicę górników w Boliwii" nie obchodzi wcale rządu waszyngtońskiego, gdyż St. Zjednoczone gwałtownie potrzebują dla swego przemysłu zbrojeniowego dostaw cyny, wolframu i antymonu z Boliwii.

Żydowska sztuczka

Jak pracowało w swoim czasie szpiegostwo sowieckie w Besarabii

BUKARESZT (DNB). Z czasów okupacji Besarabii i Bukowiny przez Sowiety jest tu znana żydowska sztuczka, rzucająca charakterystyczne światło na metody jakimi posługuje się szpiegostwo sowieckie. Pewna grupa Rumunów z Czerniowiec, która zdecydowała się na przynależność państwową rumuńską (obywatelstwo rumuńskie) miała być przeniesiona na tereny Rumunii. Urzędujące w Czerniowcach GPU powzięło projekt przemycenia przez linię demarkacyjną agentów bolszewickich.

Ogłoszono więc z tego powodu zawiadomienie, aby wszyscy Rumuni, którzy zamieszkują Bukowinę, a pragną do Rumunii się przesiedlić, stawili się w komisji przesiedleńczej. Gdy zainteresowani Rumuni stawili się w komisji, odebrano im wszystkie dokumenty i wydano jedynie tak zwany numer rejestracyjny. Po dłuższym oczekiwaniu, gdy się zjawili w komisji w sprawie odtransportowania, powiadomiono ich, że przyszli zapóźno, ponieważ ich transport już odjechał. Z tego powodu stracili oni prawo na przesiedlenie. W międzyczasie agenci GPU z dokumentami Rumunów przekroczyli bez przeszkód granicę.

Z przystąpieniem Rumunów do wojny przeciw bolszewikom została jednak tym agentom odjęta możność wykonywania swoich zadań.

Krótkie wiadomości

Vichy. (DNB.) Zarządzenie rządu francuskiego określa, że żydzi we Francji będą podlegali specjalnemu podatkowi na rzecz unii izraelickiej we Francji. Wszyscy żydzi, którzy ukończyli conajmniej 18 lat w dniu 1 stycznia, muszą wpłacić należność w wysokości 120 franków na zajętych terytoriach oraz podatek w wysokości 360 franków na terytoriach krajów dawniej niezajętych. Rząd uciekł się do tego środka, gdyż w unii izraelickiej brakuje obiegowych środków pieniężnych.

SZTOKHOLM (DNB). Reuter podaje wiadomość z Meksyku o nowej katastrofie broni powietrznej Stanów Zjednoczonych. Z trzech lecących do Panamy czteromotorowych bombowców runęła jedna maszyna w małej miejscowości Esteros między Ixtepec, a Veracruz. Załoga poniosła śmierć. Również inny samolot zginął i jeszcze go nie znaleziono.

VICHY (DNB). Jak powiadamia ją z Tangeru, Giraud zabronił specjalnym zarządzeniem nazywać izraelitów żydami. Ponieważ słowo żyd oznacza rasę, więc w rozmowie z żydami słowo to jest wzbronione i używanie go uważane jest jako przestępstwo.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak podaje Reuter, w okolicy Gibraltaru nastąpiło zderzenie czteromotorowego brytyjskiego samolotu wojennego z dwoma maszynami amerykańskimi. Ośmiu członków załogi poniosło śmierć, a 14-tu otrzymało rany.

Pożar lasu koło Sztokholmu,

wywołany bombami zapalającymi

Szwecja zapoznaje się z żydowskimi podpalaczami Europy

SZTOKHOLM. Władze szwedzkie zwróciły się do społeczeństwa z wezwaniem, by natychmiast donoszono o każdym nowym znalezieniu bomb i flaszek zapalających. Znaleziono wiele baloników i bomb, które jeszcze nie eksplodowały. Zachodzi też przypuszczenie, że bomb takich może być jeszcze znacznie więcej. Z dotychczasowych obserwacyj wynika, że te aparaty zapalające bardzo łatwo wybuchają. Flaszki zawierają przy pominającej gumę materiał, który silnie pachnie fosforem i nie daje się ugasić wodą, lecz tylko piaskiem. Zapalenie się następuje często już w powietrzu.

Obecnie ogłoszono, że baloniki zapalające zaobserwowano prawie nad wszystkimi częściami środkowej i południowej Szwecji od Skanii pld. aż do Upsali. Również w okolicy Sztokholmu wywołane zostały pożary lasów, np. w parku sztokholmskim. Z wielu okolic kraju donoszą o mniejszych pożarach, które się rozszerzyły, ponieważ akcje ratownicze zawiodły.

Prasa nie wyraziła dotychczas przypuszczeń co do narodowości zamachowców bombowych przeciwko Szwecji. Mówi się dalej o „tajemniczych" balonach, nie okre ślając ich pochodzenia. Lecz część prasy szwedzkiej zwraca uwagę na to, że ludność niemiecka również już ostrzeżona została przed podobnymi bombami. Sztokholmska gazeta „Socialdemokraten" oświadczyła: „Niema mowy o bezpośrednim pogwałceniu neutralności Szwecji, lecz wydaje się rzeczą jasną, że władze muszą zbadać przyczynę tych wypadków". Wielka część ogółu szwedzkiego i bez rozważań na ten temat orientuje się, o co w tym wypadku chodzi, a mianowicie, że chodzi tutaj o bezpośrednie zaznajomienie się z żydowskimi metodami podpalania całej Europy, metodami, których narzędziem uczyniono angielskie i amerykańskie lotnictwo.

Angielsko - amerykański napad na Szwecję nadaje pewien posmak aktualności powołaniom do wojska, które to powoływania w tej chwili odbywają się w Szwecji. Chodzi tu o powołanie rezerwistów do tak zwanych ćwiczeń dywizyjnych. Rozgłośnie podkreślają że zarządzenie to nie zostało wywołane przez jakieś specjalne zaostrzenie się sytuacji w polityce zagranicznej. W licznych przemówieniach w związku z dniem floty szwedzkiej podkreślił w niedzielę premier Hansson i inni członkowie gabinetu zamiar dalszego przestrzegania polityki neutralności.

(„Preussische Zeitung")

Przyczyna zatonięcia

trzech szwedzkich kontrtorpedowców w r. 1941 zostaje tajemnicą

SZTOKHOLM (DNB). Końcowe sprawozdanie w sprawie katastrofy kontrtorpedowców w Harsfjarden, podczas której zatonęły w dniu 17-tym września 1941 r. trzy kontrtorpedowce szwedzkie „Goeteborg", „Klas Horn" i „Klas Uggias", zostały obecnie przedstawione jak donosi T. T., przez sąd polowy dowództwa floty przybrzeżnej.

Według tego sprawozdania jest wykluczone, aby katastrofa powstała wskutek jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. Natomiast istnieje duże prawdopodobieństwo, że miała tu miejsce planowa dywersja.

Sprawców jednak nie zdołano ujawnić.

Badania więc należy uważać za ukończone. Część jednak dowodów badania musi być nadal trzymana w tajemnicy i dopiero po 10 latach zostanie opublikowana.

Łódź podwodna przeciw bombowcowi „Sunderland“

Pojedynek w zatoce Biskajskiej

Pewien korespondent wojenny podaje następujące frapujące szczegóły, dotyczące pojedynku między niemiecką łodzią podwodną a brytyjskim bombowcem w zatoce Biskajskiej:

Z olbrzymią szybkością powiększał się mały punkcik, w którym wkrótce poznano ciężki czteromotorowiec. „To jest Sunderland“ — zawołał jeden z żołnierzy z obsługi karabinów maszynowych. Lufy wycelowano w kierunku samolotu. Zdaleka okrążał kolos stalowy łódź podwodną i czekał prawdopodobnie na jej zanurzenie się, by następnie rzucić swoje bomby na miejsce zanurzenia się, albowiem to zapowiadało mu najlepszy sukces. Żadna ze stron nie dała jeszcze ognia. Bombowiec dalej okrążał łódź, powoli się przy tym zniżając, Starał się zawsze nalatywać na łódź od tyłu.

„Maszyna prawa rozwija najwyższą siłę! lewoburtowa maszyna zawraca o pół kursu!“ — padł rozkaz komendanta.

Łódź wykonała zwrot jakby na talerzu. Lecz zawrócił też i olbrzymi hydroplan i zataczał coraz mniejsze koła. „Wolno strzelać“.

W tym samym momencie, gdy „Sunderland“ gotował się do ataku, padł w niego grad pocisków. Olbrzym nie był więcej oddalony jak na 600 metrów i już zniżył się do 100 metrów. Nagle odezwały się i jego karabiny maszynowe. Łódź podwodna została trafiona, przeważnie jednak salwy były za krótkie. Żołnierze łodzi podwodnej strzelali w czasie nalotu do bombowca aż do zrzucenia przez niego bomb. Wiele pocisków odbiło się, wiele jednak przebiło też pancerz stalowy. Trafione zostały również motory i skrzydła. Pięciocentymetrowej grubości szkła pancerne kabiny pilota zostały przebite — karabiny maszynowe zamilkły w momencie ataku. „Samolot płonie, pali się“ — zawołali żołnierze na małym mostku łodzi podwodnej. Istotnie z lewego motoru buchał jasny płomień.

Wszystko rozegrało się w ułamku sekundy. Płonący „Sunderland“ oddalony był jeszcze około 300 metrów. Łódź podwodna wciąż jeszcze cofała się, lecz płonący już bombowiec szedł jej śladem i uparcie atakował dalej. Był to zawzięty napastnik. Karabiny maszynowe ziały dalej ze wszystkich luf ogniem, lecz samolot zdawał się na to nie zwracać uwagi. Wtem padają bomby, z każdego skrzydła wylatuje kilka ciężkich kuferków. Żołnierze strzelają bez przerwy, zmienia się błyskawicznie karabiny i magazyny, niema ani momentu przerwy w ogniu — teraz już i w innych miejscach zjawiają się płomienie i smugi dymu na samolocie, zwłaszcza na skrzydłach.

Jak wieże wybuchają bomby w wodzie koło steru i scian bocznych, ostatnia pada pięć metrów od burty. Celnie zrzucał jeszcze swe bomby ten ciężko ranny napastnik, jakże łatwo mogła spaść celna bomba. Następnie zapanowała noc nad łodzią podwodną. Na wysokości 50 metrów szumi nad łodzią olbrzymi hydroplan, którego rozpiętość skrzydeł dosięga 34 metrów. Powietrze jęczy, wyje i drga. Tułów samolotu jest nieskończenie długi, gołym okiem można było teraz dostrzec liczne ślady pocisków. Równocześnie wysokie jak kamienice słupy wody pokryły łódź. Łódź opadła gwałtownie w dół, jak winda — gdyby żołnierze nie byli przywiązani, nikt by nie mógł się uratować. Wszyscy rzuceni zostali na pokład. Na dole w łodzi powstał piekielny trzask i łomot. Powietrze syczało, woda płynęła, nastała w łodzi ciemna noc. Wszystko się poprzewracało. Woda zaczęła się wdzierać przez klapy. Nagle w ciemności centrali dały się słyszeć okrzyki hurra. Żołnierze w łodzi spodziewali się najgorszego, uważali się za zgubionych.

Kiedy jednakowoż fontanny się przewaliły łódź wypłynęła znów w górę. A więc pływa jeszcze. Z bombowca nieprzyjacielskiego nie pozostało nic prócz niewielu szczątków.

(„W. Z.“).

Konferencja rolnicza w Rydze

Obowiązek świadczeń włościańskich. Zagadnienie podziału obowiązujących danin

RYGA (ON). U Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego odbyła się przy udziale wydziałów rolnych Generalkommissar'ów konferencja rolnicza, na której omówiono wiele aktualnych zagadnień, między innymi sprawę reprywatyzacji, zorganizowania związków gospodarczych, a zwłaszcza zewidencjonowania produktów rolniczych, jak również zebrania danin dla wojska.

Również z nadchodzących zbiorów muszą być wymagane od rolnictwa Kraju Wschodniego znaczne świadczenia na rzecz zaopatrzenia miast i wojska. Urzędy niemieckie wiedzą, że w warunkach gospodarki wojennej nie można zaoferować rolnikowi kupna produktów rzemieślniczych w wystarczającej ilości. Lecz z drugiej strony każdy wieśniak musi sobie zdawać sprawę z tego, że dostawy jego stanowią konieczny wkład do wygrania wojny. Te wyroby rzemieślnicze i inne towary codziennego użytku, których można dostarczyć rolnictwu, mają być jednak w jeszcze większej ilości aniżeli dotychczas dostarczane tym wieśniakom, którzy wzorowo spełniają obowiązki.

Jak z dalszego przebiegu konferencji okazało się, praktyka wykazała, że podział dostaw na poszczególne gminy i zagrody nie odpowiada częstokroć istotnej zdolności do wykonania daniny poszczególnych jednostek. Tego rodzaju niesprawiedliwość nie da się całkowicie uniknąć, lecz urzędy niemieckie stale dokładają starań, by usunąć w tym względzie pomyłki, czynione najczęściej przez niższe organy miejscowej policji i by znaleźć udoskonalone metody, któreby umożliwiały niższym organom administracyjnym przeprowadzenie podziału danin według sprawiedliwej miary. Oczywiście, że potrzeba do tego chętnej współpracy wszystkich organów miejscowej administracji, które należy wciągnąć do przeprowadzenia tego odpowiedniego zadania.

Stosunek Anglii do bolszewickich zbrodni

Przez swoją probolszewicką postawę wobec straszliwej zbrodni katyńskiej rząd angielski doprowadził do tego, że komitet emigracji polskiej w Londynie nie tylko został skarcony z powodu swojej skargi na Sowiety, lecz że także całkiem się odeń odwrócono.

Kto sobie przypomni, że Londyn już i dawniej zajmował podobną postawę wobec gwałtów bolszewickich, wie dokładnie, jak daleko sięga tajemne porozumienie między żydowsko-brytyjskimi plutokratami a moskowskimi zbrodniarzami.

W roku 1920 wrzała n. p. wojna polsko-sowiecka, w której przebiegu bolszewicy posunęli się prawie aż do serca Europy. Podczas gdy cała Europa z trwogą i w naprężeniu śledziła postępy armii sowieckiej, Anglia stawiała nawet trudności tym państwom, które usiłowały powstrzymać zalew bolszewicki. Lloyd George, ówczesny premier, wygłosił przy tej okazji mowę w izbie gmin, skierowaną przeciwko „polskiemu imperializmowi“ i potajemnie przygotowywał już uznanie Związku Sowieckiego przez Anglię.

Równocześnie starał się rząd angielski przeszkodzić wysiłkom rosyjskiego „białego“ generała Wrangla o nawiązanie polityczno-militarnej współpracy z Polską. Wspólna ofensywa polskich i wranglowskich wojsk stanowiły wówczas dla armij bolszewickich uderzenie na skrzydło z niszczycielskim skutkiem. Aczkolwiek Anglia z początku robiła minę, jakoby popierała „białych“, sprzedając im broń i amunicję, w końcu jednakowoż zajęła wobec nich zdeklarowanie wrogie stanowisko, uznając de facto w czasie toczącej się wojny rząd Związku Sowieckiego. A stało się to w tym samym momencie, gdy inne wielkie mocarstwa gotowały się ze swej strony do uznania generała Wrangla.

Jeśli poszukać w księdze historii dalszych zdrad Anglii względem Europy, to natrafi się na rozdział węgierskiej wojny domowej i terrorystycznej władzy żyda Beli Kuna w r. 1919. Również i w tym wypadku odgrywała Anglia rolę więcej aniżeli dwuznaczną.

Wspomagał w tym Anglię nowy jej sprzymierzeniec, Stany Zjednoczone, które wysłały żyda, pułkownika Lewis B. Dodge jako reprezentanta na rozpoczętą wkrótce potem w Budapeszcie konferencję rozbrojeniową. Żyd amerykański czynił ogromne wysiłki w kierunku sabotażowania akcji oczyszczającej admirała Horthy'ego, oswobodziciela Węgier spod terroru bolszewickiego i w kierunku uwolnienia od zasłużonej kary bolszewików, którzy wpadli w ręce regularnych wojsk węgierskich. Jego angielski kolega pomagał mu przy tym, o ile tylko mógł, i okazał np. zupełnie wyraźnie swoje niezadowolenie z powodu antyżydowskich enuncjacyj kilku uczestniczących w komisji oficerów węgierskich.

Zachowanie się Londynu w czasie hiszpańskiej wojny domowej w r. 1936 zdradzało również nieukrywane sprzyjanie bolszewikom. Trzeba przypomnieć sobie tylko fakt, kiedy to okręty angielskiej marynarki, wymierzonych w osronę bolszewicką załogę Minorki przeciwko wojskom generała Franco. Pod osłoną luf armatnich tej marynarki, wymierzonych w oswobodzicieli Hiszpanii, ewakuowano znaczniejszą część bolszewickiej bandy i ochroniono ją przed pościgiem. Przy tym Anglicy wiedzieli zupełnie dobrze, że mordercy niezliczonych niewinnych ofiar stokrotnie zasłużyli na śmierć z ręki kata.

Z przytoczonych przykładów wynika, że Anglia wówczas, gdy w jakimś kraju dochodziły do głosu siły narodowe, chociaż nie całkiem wyraźnie, toć zawsze jednak stawiała na kartę bolszewicką.

Liczby o których nie należy zapominać

Morderstwa bolszewików w różnych krajach

LIZBONA. (DNB). Gazeta „VOZ“, starając się unaocznić narodowi portugalskiemu komunistyczne niebezpieczeństwo, podaje następujący krótki artykuł:

Nie od rzeczy będzie podać następujące fakty, aby niektórym ludziom odświeżyć je w pamięci. Wolna od podejrzeń statystyka Komisji Nansenowskiej podaje wiadomości o ofiarach, które spowodował komunizm w różnych krajach.

Hiszpania: Podczas wojny domowej czerwoni zamordowali dwunastu biskupów i 17.500 duchownych.

Łotwa: W przeciągu tylko roku zginęło bez wieści 32.595 osób i następnie 1355 zostało rozstrzelanych.

Estonia: Zamordowano 1148 osób, zesłano 60.911 osób, sierotami uczyniono 6.000 dzieci, skazań w roku 1940 było 1308 a w roku 1941—5063, i aresztowań 2.581.

Litwa: Zamordowano 110 sędziów, 15.000 zamęczono na śmierć, 5.000 zamordowano pomiędzy 22 i 27 czerwca 1941 r., 50.000 wywieziono między 14 i 21 czerwca 1941 r. do Związku Sowieckiego.

W Sowietach samych: Czeka dokonała w latach 1917 do 1923 1.701.045 egzekucyj, w tej liczbie zostało straconych 25 biskupów, 1260 księży, 579 profesorów, 8.800 lekarzy, 54.050 oficerów, 240.000 podoficerów, 10.500 policjantów, 48.000 żandarmów, 344.260 pracowników umysłowych, 815.000 włościan, 192.000 robotników i t. d.

Do powyższych ilości dodać jeszcze należy około dziesięciu milionów ludzi, którzy padli w latach 1922—1923 ofiarą głodu.

Polska: Wywieziono na Syberię 1.800.000 z czego zginęło 1.400.000, przyczym nie należy zapominać o 12.000 oficerów polskich, zamordowanych w Katyniu.

Było by dobrze, kończy swój artykuł pismo portugalskie, żeby nie zapominano tej statystyki.

GENEWA (DNB). Sutkiem nadzwyczajnego braku mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego, jak podaje czasopismo Stanów Zjednoczonych „Time“, obecnie spożywają tam końskie mięso, królików, wiewiórek, bobrów i wielorybów. Potrawy z mięsa bobrowego podają naprzykład w stanie Minnesota, a na wybrzeżu Kalifornii łowią wieloryby, których mięso już wkrótce ukaże się w sklepach rzeźniczych.

Znamienna opinia Anglo - Amerykanów

co do sytuacji na morzach

GENEWA (DNB). Jak poważnie pomimo wszelkich twierdzeń obecnie oceniają w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, niebezpieczeństwo łodzi podwodnych, wynika z wynurzeń londyńskiego „Times'a“ oraz z oświadczeń specjalnego pomocnika ministra wojny Stanów Zjednoczonych, Stevensona, których zdanie dzięki swej wyrazistości, pozwala wyciągnąć ciekawe wnioski.

W numerze „Times'a“ z dnia 6 czerwca pisze „Scrutator“, że „wskutek wojny, prowadzonej przez łodzie podwodne, żegluga na wodach wschodnio - amerykańskich poniosła ogromne straty. Nigdy dotychczas nie notowano takich cyfr zatopień statków, szczególnie tankowców. W roku 1917, gdy działalność łodzi podwodnych dosięgała swego szczytu, straty w tonażu przeciwników Niemiec osiągnęły według miary wszelkich czasów wysokość astronomiczną. Jednak nikt nie przypuszczał, że coś podobnego, ba, nawet znacznie większe straty mogą się powtórzyć. Cyfry zatopień w roku 1942 znacznie prześcignęły cyfry z 1917 roku. Anglia i Stany Zjednoczone ciężko były zdystansowane na morzach świata i obecnie również wciąż przegrywają. Znaczenie wojny morskiej pozostało nadzwyczaj ważne od samego początku aż do chwili obecnej. Okoliczność, że Stany Zjednoczone w budowie statków handlowych osiągają cyfry rekordowe, nie jest bynajmniej rozwiązaniem zagadnienia łodzi podwodnych, nadal bowiem, jak i dawniej, giną statki z licznymi załogami i ładunkami. Niemcy, i to jest decydujące, budują prędzej nowe łodzie podwodne, niż je można zniszczyć. Tymczasem niebezpieczeństwo, które przeżywamy obecnie, istnieje nadal. Coprawda w ciągu pierwszych 5 miesięcy roku bieżącego straty były mniejsze, niż w tymże okresie roku poprzedniego. Porównanie to jednak brzmi dobrze, gdy się je słyszy po raz pierwszy. Jednak przy ocenie strat trzeba sobie przypomnieć, że straty tonażu podczas pierwszych 5 miesięcy roku ubiegłego były największe, jakie dotychczas znano“.

„Byłoby zuchwalstwem utrzymywać, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych minęło. I tak będzie dopóki trwa wojna“. Taka opinia pomocnika ministra Stanów Zjednoczonych, Stevensona, podana w depeszy Reutera z Chicago, potwierdza w bardzo kategoryczny sposób opinię „Times'a“ w tej sprawie. Stevenson posuwa się jeszcze dalej twierdząc, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych nie jest wyłącznym wrogiem dla ważnej pod względem życiowym żeglugi Anglii i Stanów Zjednoczonych. Bez zaznaczania wysokości strat w statkach, ponoszonych przez mocarstwa anglo-amerykańskie, skutkiem działalności broni powietrznej i min, oświadczenie ministra Stevensona, że „od początku wojny należy przypisać łodziom podwodnym zaledwie niecałą połowę miesięcznych strat statków“, — daje możność pod tym względem dojścia do ciekawych wniosków.

Stevenson kończy swoje dające do myślenia rozważania słowami: „Jednak to najgorsze nas jeszcze oczekuje. Przed nami są do przebycia jeszcze dłuższe okresy ciężkich strat i cierpień“.

—ooo—

Japońska działalność oczyszczająca w Chinach północnych

TOKIO. (DNB). Japońskie siły zbrojne, działające przeciw komunistycznym oddziałom w okręgach Szansi, Chanar i Hopeh w ciągu maja osiągnęły następujące wyniki:

W 541 utarczkach z nieprzyjacielem występowało przeciw nim 49.186 żołnierzy nieprzyjacielskich. Na polu nieprzyjaciel pozostawił 3.513 zabitych, jeńców wzięto 2.257. Z drugiej strony wojska chińskiego rządu narodowego, które działały na zachodzie, w prowincji Hopeh, razem z Japończykami miały 23 potyczki z 11.029 żołnierzami nieprzyjacielskimi. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 171 zabitych, do niewoli wzięto 251 żołnierzy.

NANKIN (DNB). Według tygodniowego komunikatu biura prasowego japońskiej kwatery głównej miało podczas letniej ofensywy w Chinach lotnictwo japońskie stale przewagę nad lotnictwem chińskim i amerykańskim będącym na usługach Czungkingu. Lotnicy japońscy zestrzelili ogółem dziewięć samolotów nieprzyjacielskich i zniszczyli na ziemi 25 maszyn.

Dalej wzmiankuje komunikat, że dotychczas dwunastu generałów Czungkingu przyłączyło się do rządu narodowego.

Wspólna walka o losy Rumunii i Bułgarii

BUKARESZT (DNB). Dyrektor prasy zagranicznej, radca stanu, dr. Aurel Cosma, pod przewodnictwem którego delegacja redaktorów rumuńskich odbyła podróż po Bułgarii, przemawiał w rozgłośni bukaresztеńskiej o stosunkach, panujących między tymi sąsiadującymi ze sobą narodami. Oświadczył on przytem między in.: „W przyszłej Europie Rumunia i Bułgaria będą współpracowały w duchu zaufania i wzajemnego szacunku, gdyż na zrozumieniu tej zasady oprze się system organizacji stałego i konstruktywnego pokoju w Europie południowo - wschodniej naszego kontynentu. Losy postawiły te narody obok siebie i zakreśliły ich drogę w historii, wskazując na użyteczność wzajemnego porozumienia i wspólnej walki dla zwycięstwa ich wspólnych zainteresowań. Żołnierz rumuński walczy nie tylko za swój kraj i zwycięstwo ideałów rumuńskich, lecz składa on również ofiary dla ratowania Europy i zagrożonych w ich istnieniu i wolności narodów kontynentu. Narody nasze przeżywają wspólną dla nich walkę o losy i są wezwane do zjednoczenia swych sił dla dobra i rozwoju ich życia“.

BOMBY ZAPALAJĄCE

Jak wiadomo, jednym z najbardziej niebezpiecznych środków wojennych, jakie mają zastosowanie przy bombardowaniu lotniczym są bomby zapalające. Ich niewielka waga pozwala na zabranie przez samolot większej ilości takich bomb. Wywołane przez nie pożary rozszerzają się bardzo szybko o ile ogień nie został stłumiony w zarodku. Celem zaznajomienia mieszkańców naszego miasta ze sposobami zwalczania bomb zapalających urządziła wileńska dyrekcja przeciwpożarowa z inicjatywy majora Szymkusa dla ludności dwa pokazy działania i gaszenia bomb zapalających. Takie same pokazy odbędą się jutro (we czwartek) przy ulicy Wiwulskiego, róg Svitrigailos na dawnym boisku klubu sportowego, a pojutrze w piątek odbędzie się uroczyste zakończenie okresu propagandy przeciwpożarowej na stadionie wojskowym przy ulicy Kościuszki.

Chcąc umożliwić wszystkim zaznajomienie się z podstawowymi typami bomb zapalających podajemy tutaj ich charakterystykę i sposoby gaszenia. Bomby termitowe, wagi kilku kilogramów dają silny płomień barwy biało-różowej. Najlepiej jest je gasić wodą. Piasek nie gasi ich zupełnie. Bombę termitową można bez obawy wziąć za ogon i usunąć z niebezpiecznego miejsca. Bomby elektronowe tym się odróżniają od termitowych, że dają oślepiająco biały płomień (uważać na oczy), a zalane wodą wybuchają. Gasić je można suchym piaskiem, gliną, albo przez wrzucenie do beczki, czy wiadra z wodą. Często też są używane większe (10—20 kg) bomby kombinowane, zawierające oprócz termitu paliwo benzolowe, czyli sztuczną smołę. Wkrótce po zapaleniu się zaczynają silnie dymić i czuć wówczas znany zapach nafty (benzol). Gasić je można piaskiem, albo przez zalewanie większymi ilościami wody. Powyższe trzy typy bomb były demonstrowane na pokazach wileńskiej straży przeciwpożarowej. Ponadto są jeszcze w użyciu niebezpieczne bomby fosforowe, często fosforowo-magnezowe, łatwe do rozpoznania przez silne światło i duży rozrzut masy zapalającej (nie podchodzić). Dają one silny biały dym czasami zmuszający aż do używania maski przeciwdymnej, czy przeciwgazowej. Ponieważ nie można się do nich zbliżać, można je ugasić strumieniami wody, czy gaśnicami pianowymi. Po zagaszeniu należy zebrać resztki bomby i zakopać, a miejsce palenia starannie oczyścić. Podobne do znanych nam już bomb kombinowanych są bomby, zawierające oprócz termitu i benzolu powkładane do środka ampuły z metalicznym sodem czy potasem. Palą się podobnie jak bomby termitowo-benzolowe, dają tylko często dym biały, jako skutek palenia się sodu, czy potasu, a przy większej ich ilości nie rzadko wybuchają (uwaga ze zbliżaniem się). Do ich gaszenia nie wolno nigdy używać wody, a tylko piasku, gliny, lub specjalnych płynów. Obowiązkiem każdego mieszkańca jest opanowanie tych kilku prawideł walki z bombami zapalającymi. Wzywamy wszystkich mieszkańców miasta do wzięcia udziału w pokazach bomb zapalających, jakie się odbędą w najbliższych dniach. (f)

SPORT

Garnizon (Wilno) — Reprezentacja miasta

Dzisiaj 16 b.m. o godz. 18 na Pióromoncie odbędzie się mecz piłki nożnej: Garnizon—Repr. miasta. Jak wiadomo Repr. Wilna gra 20 b.m. mecz międzymiastowy w Kownie i spotkanie dzisiejsze będzie mogło nam zawczasu wykazać, ewentualne braki i luki drużyny reprezentacyjnej. (k)

Z dnia

16 Czerwiec

ŚRODA
Benona
Wschód słońca 3.41
Zachód słońca 20. 8

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.40 DO GODZ. 3.—

— MOŻNA NABYWAĆ KARTOFLE BEZPOŚREDNIO U ROLNIKÓW. Według zarządzenia urzędu podziału i zaopatrzenia mieszkańcy, którzy jeszcze nie zrealizowali swoich kuponów „kartofle" kart żywnościowych 8 i 9 okresu wyżywieniowego mogą obecnie nabywać kartofle bezpośrednio u rolników. Rolnicy otrzymane kupony kartoflowe muszą przedstawić do punktów sklepu „Lietukisa", gdzie otrzymają pokwitowania, stwierdzające wykonanie obowiązkowych dostaw kartofli. Odcinki „kartofle" 8 i 9 okresu są ważne do dnia 25 lipca. „Lietukis" powinien wyliczyć się przed urzędami gospodarki i wyżywienia do dnia 1 sierpnia b. r. (f)

— NOWE CENY JARZYN. Dyrektor cen ogłosił obowiązujące nowe ceny na jarzyny. Dla wygody naszych czytelników podajemy tu niektóre ceny detaliczne: ogórki inspektowe 5,25 RM za kg, pomidory insp. — 7.50 za kg., sałata za główkę — 11 fen., szpinak za kg. — 60 fen., rzodkiewki 10 szt. 10 fen., pietruszka z nacią za kg. 2.30 RM, szparagi za kg. 2.10 RM, smardze susz. za kg. 15 RM, cebula ze szczypiorem 2.55 RM. (f)

— O UPORZĄDKOWANIE ZAUŁKA DOBROCZYNNEGO. Znajdujący się w samym środku miasta zaułek Dobroczynny jest w stanie wyjątkowo zaniedbanym. Przed domem nr. 2-a pozostał po wyciętym na wiosnę drzewie wielki pień, mogący łatwo stać się przyczyną wypadku. Nieco dalej rynsztok jest tak zdemolowany, że łatwo złamać w nim nogę. (f)

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 58
„KOCHAJ MNIE"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„Miłość w rytmie 3/4"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
„Wyzwolone ręce"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 3, tel. 6-62
„Półmrok"

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
„Silniej niż miłość"

„Kolejowe" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
„Człowiek o którym się mówi"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„Dzieci szczęścia"

BIBLIOTEKA na Zwierzyńcu
Vytauto (Witoldowa) 43
wzywa wszystkich czytelników czynnych i zaległych
do zwrócenia książek do dnia 18-go czerwca do kontroli władz.

Najstarsza i jedyna na Litwie
Mechaniczna Pracownia Kamieniarska
A. BARANOWSKA
ul. Rossa Nr. 20
POLECA: **Pomniki i płyty** z granitu, marmuru i piaskowca — dowolnych wymiarów. Żarna, toczydła, bruski do ostrzenia.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa cmentarnego.

BARONO
„Rusų lietuvių žodynas", Andrzejewskiego „Ład serca", P. S. Buck „Spowiedź Chinki", „Wygnanie", „Wojowniczy duch", „Nieugięte serce", J. Wittlina „Sól ziemi", Maurois „Byron", dzieła J. Conrada, Hamsuna, Błoka, Kiplinga i R Tagore kupi antykwariat Šv. Jono (Św. Jańska) 1.

EL-VA
Gedimino (d. Mickiewicza) 15-3
WYKONUJE: Kostiumy kąpielowe, suknie, płaszcze i futra damskie i dziecinne oraz reperuje wszelką bieliznę, ubrania i krawaty.
Tamże odprasowywania i gotowe formy krawieckie.

TEATR MINIATUR
„ALI-BABA"
Wielka 66.
Ostatni raz na żądanie publiczności
Wielkie widowisko wokalno - taneczne
„CUDNE, BIAŁE NOCE!"
muzyka różnych kompozytorów
Z UDZIAŁEM:
Bielickiej, Martówny, Lauri, Nikielówny, Łagunówny, Ciszkówny, Dowmunta Rychtera, Ciesielskiego, Chorzewskiego, Koszeli, Hermanowicza, Trio Jaruga i innych. — BALET
Reżyser: M. Dowmunt.
Dekoracje: Makolnik
Przy fortepianach: S. Dzięgielewski. R. Kuncewicz.
Początki seansów: godz. 19, w sobotę—17 i 19, w dnie świąteczne—15, 17 i 19.

ROMAN WENCKOWICZ
technik dentystyczny
przeprowadził się
na ul. Traku (Trocka) Nr 11 m. 10.

Drewniaki
po cenach urzędowych poleca
WYTWORNIA
Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.

DOM KOMISOWY
Vokiečių (Niemiecka) 33
poszukuje rowerów dziecinnych, fotoaparatów, starożytnych monet, radio aparatów i innych rzeczy.
Potrzebne meble pozłacane.

KUPIĘ:
pomeks, dyktę, szkło, lustra i deski brzozowe.
PRACOWNIA MEBLI
Vilniaus (Wileńska) Nr 5.

Uwaga! Porady bezpłatnie
na wszelkie swędzące schorzenia skórne, swierzb (krosta) trądzik i t. p. Maście i płyny lecznicze otrzymać możesz. Traku (Trocka) 17 m. 5, w godz. od 10—12 i od 16—19. Tamże i pijawki do nabycia. Fel. med. F. H[illegible]ski.

CYRK w Wilnie
rozbił swoje namioty
przy ul. Pylimo (Zawalnej) na Rynku Drzewnym
Przedstawienia codziennie o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o godzinie 14,30, 16,15 i 19
Dla wygody publiczności przedsprzedaż biletów odbywa się w godz. 8—14 w księgarni I ul. Gedimino (d. Mickiewicza) 23, tel. 12-12 i w księgarni V przy ul. Didžioji (Wielka) 38, tel. 11-15, a od godz. 15 w kasie cyrku. W niedziele i święta kasa cyrku jest otwarta od 12 godz.

KUPIĘ NUTY
na fortepian, skrzypce i t. p. nowe oraz używane w dobrym stanie.
Ul. Vilniaus (Wileńska) Nr 34 m. 8, od godz. 12 do 14.

DREWNIAKI (wytwórnia)
PO CENACH URZĘDOWYCH.
Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.
Tamże potrzebni chłopcy i dziewczęta do lat 18 oraz banzegiści.

Różne

CHIROMANTKA - wróżka przyjmuje od godz. 11 do 7 po południu. Wilno, Didžioji (Wielka) 15/I m. 12-a, wejście z zaułka Szwarcowego Nr. 1 w podwórku.

CHIROMANTKA wróży z rąk i kart. Dla nieobecnych z pisma i fotografii. Tilto (Mostowa) 25 — 7.

DOBRZE wynagrodzę tego, kto odniesie lub wskaże gdzie jest zaginiony z dnia 14.VI. 3 miesięczny kotek „angora". Czarny, końce łapek i podbrzuszek białe. Odnieść: Panerių (Ponarska) 1, naprzeciwko Mindaugo (Słowackiego) 44, telef. 12-47.

DAMSKI kostium koloru beż na wzrost średni w dobrym stanie, zamienię na opał. Liejyklos (Ludwisarska) 5 — 5.

NOWE buty gumowe z cholewami do pracy Nr. 28 i 30, buciki skórzane do pracy Nr. 28, oraz jedwabne szelki do spodni, zamienię na opał. Kalejimo (Więzienna) 8 — 2. Zgłaszać się od 10 do 11 i od 18 do 20.

PANÓW którzy zabrali kolbę elektryczną 12.VI z pracowni C. Kowalczuka. Šv. Ignoto (Św. Ignacego) 14, zostawioną do reperacji, proszę zwrócić.

POCZOPKO Danuta zgubiła kartkę żywnościową na okres 17 żółtą Nr. 4429.

PANÓW, którzy jechali ze mną dnia 9 b. m., o godz. 17.50 na breku w pociągu do Nowej Wilejki, proszę o zwrot teczki brązowej, pozostawionej za wynagrodzeniem (produkty żywnościowe mogą zatrzymać) pod adresem: Wilno. Pylimo (Zawalna) 28, sklep nasion.

SKRADZIONY tymczasowy dowód i zaświadczenie pracy wydane przez fabrykę „Stiklis" w Nowej Wilejce na nazwisko Szynkowskiego Zbigniewa, unieważnia się.

SIATKĘ sportową 6 mtr., zamienię na opał. Selių (Sołtaniska) 13 — 2.

SIODEŁKO do roweru męskie prawie nowe, zamienię na takież damskie. Pantofle damskie skórkowe nowe czarne na średnim obcasie Nr. 36 na Nr. 37, zamszowe nowe, kolor obojętny. Konarskio (Konarskiego) 1/2 — 6.

TYTOŃ suchy kraję maszynowo na cienkie włókna. Zwierzyniec, Onos Vytautienės (d. Jasna) 49 — 2.

VORLÄUFIGER Personalausweis Nr. 16986/2904 wydany na Wacława Urbanowicza i Ausweis und Personal Nr. 27/3195 wydany na Wacława Urbanowicza, unieważnia się.

WRÓŻKa z 30-letnią praktyka przyjmuje od godz. 10-ej do 6-ej wiecz., oprócz niedzieli i świąt. Vokiečių (Niemiecka) 4 m. 12 w podwórzu.

WÓZEK dziecinny nowoczesny w bardzo dobrym stanie, zamienię na opał. Polocko (Połocka) 20 — 5, (Zarzecze).

ZGINĄŁ piesek dn. 12 b. m. mały czarny, nóżki żółte, ogonek długi, wabi się „Ciapek". Znalazcę proszę odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: ul. Danilavičiaus (Śniegowa) 7 — 14.

ZGUBIONO dowód osobisty litewsko-niemiecki na nazwisko Trusilewicz Leon. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów pod adresem: Didžioji (Wielka) 31 m. 13.

ZGUBIONY Ausweis Nr. 409 na nazwisko Eugeniusz Szymkowier, unieważnia się.

ZGUBIONY Bescheinigung na nazwisko Kuśnierek Otton, unieważnia się.

ZGUBIONY Ausweis na nazwisko Keiss Józef, unieważnia się.

ZGUBIONY paszport litewski na nazwisko Skipor Leon, i legitymację fabryczną „Batas", unieważnia się.

ZGUBIONY Personalausweis na nazwisko Lipińskiej Zuzanny, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Sopeno (Szopena) 3 — 5.

ZGUBIONO w dn. 11 czerwca r. b. okulary w czarnym futerale, przypuszczalnie w Cielętniku, znalazcę proszę o odniesienie za wys. wynagrodzeniem pod adresem: Benediktinų (Benedyktyńska) 3 — 11.

ZGUBIONY litewski paszport na nazwisko Januszewskiego Jana, wyd. w Jaszunach, unieważnia się.

ZGUBIONY dowód niemiecko-litewski na nazwisko Pożerska Talda, unieważnia się.

ZGUBIONO dokument litewsko-niemiecki i zaświadczenie od lekarza w celu zwolnienia z pracy leśnej na nazwisko Masiewicz Janina. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem pod adresem: Filaretu (Filarecka) 32 m. 7.

ZGUBIONO dokument litewsko-niemiecki, prawo jazdy dorożkarskie, upomnienie na podatki na nazwisko Pacyno Ignacy, metrykę pogrzebową Pacyno Józef. Znalazcę uprzejmie proszę o odniesienie za wynagrodzeniem pod adresem: Žalgirio (Chełmska) 51 m. 1.

ZAMIENIĘ krowę dojną 6—8 litrów mleka dziennie, na maszynę nożną „Singer" w dobrym stanie. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „dojną".

ZAMIENIĘ elegancki kostium damski jasny na drzewo. Gedimino (Mickiewicza) 43 — 3, tylko przed południem.

Kupno i Sprzedaż

DRUTU kolczastego większą ilość kupię. Gedimino (Mickiewicza) 44 — 25.

KUPIĘ złote zęby, radioodbiornik i płaszcz kąpielowy męski. Gėlių (Kwiatowa) 7, „Anglija", pok. 12.

KUPIĘ większą ilość paladynowych koronek i zębów oraz garnitur męski ciemny na niską figurę i letnią sukienkę kolorową na wysoką figurę. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Zęby".

KUPIĘ pięć metrów dobrego drzewa opałowego jak jesion, brzoza, olcha, oraz damskie nowe sznurowane buciki z cholewkami. Wiadomość do Adm. „Gońca" pod „Opał".

KUPIĘ garnitur męski na wzrost wysoki w lepszym gatunku. Užupio (Zarzecze) 10/11, zakład pogrzebowy

KUPIĘ trójkołowy rower dziecinny z przekładnią łańcuchową. Kalinansi 13 m. 3.

KUPIĘ popielicowe skórki, zapłacę pożądaną cenę. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Przyjezdne".

ROZSADĘ kalarepy, brukwi, kapust głowiastych: białej, czerwonej, włoskiej, buraków pastewnych, cukrowych, sałaty, ogórków i kalafiorów (odm. Erfwickie I wybór) do sprzedania. Cena rządowa. Ogród przy ul. Algirdo (d. Piłsudskiego) 12.

SPRZEDAM fortepian — 1000 RM. Paneveżio (Nieświeska) 4 m. 7-a, od godz. 17 do 19.

SPRZEDAJE SIĘ następujące flance warzywne: kapusta różna za szt. 2—8 pf., brukiew — 1 pf., kalafiory — 8 pf., buraki — 1 pf., kapusta pastewna — 2 pf., buraki pastewne — 1 pf. Wilno, Saltonų (Sołtańska) 17, (Zwierzyniec).

Lokale

DAM 200 RM za wskazanie 3-pokojowego lub 2-pokojowego mieszkania ze wszelkimi wygodami. Stepono (Stefańska) 14—21.

Praca

POTRZEBNA robotnica do pracy w gospodarstwie rolnym. Wilno — Jerozolimka A. Krutulis 43.

POTRZEBNY pracownik męski do zakładu fryzjerskiego. Bazilionų (Bazyliańska) 11.

ROBOTNICA ogrodowa, pracowita, potrzebna, mieszkanie, opał na zimę i obiad na miejscu. Zwolnienie z innych prac obowiązkowych. Gedimino (Mickiewicza) 44 — 25.

Nauka i wychowanie

PRYWATNE lekcje pisania na maszynie i języków obcych. Wakacyjne zniżkowe. Wilno, Gedimino (b. Mickiewicza) 4 — 12, oraz Wołokumpie.

MATRYMONIALNE

KULTURALNY młody sportowiec z braku znajomości pragnie poznać samotną inteligentną panią do lat 28. Cel matrymonialny. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Przeznaczenie".

Lekarze

Dr. O. ABŁAMOWICZOWA. Choroby kobiece i akuszeria. Kaštonu (d. Kasztanowa) 7 — 7. Wznowiła przyjęcia od 9—12 i 15—17

Dr. Med. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16, 18 — 19.

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne. Žygimantų (Zygmuntowska) 12 m. 14. Przyjmuje od godz. 8 — 9 i od 1 — 4

DR. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10 — 2. Przyjmuje od 15 do 18.

Dr. B. HANUSOWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 10 i od 17 — 19. Pilies (d. Zamkowa) 7—1

DR. EDMUND KUNCEWICZ b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16

DR. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece. Przyjmuje od godz. 7 — 13. Vilniaus (Wileńska) 6 m. 6

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN b. st. asystent Kliniki Dermat. U.S.B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od godz 4 do 6.30.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Spec.: Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 22. Podwórze II. przyjmuje od g. 2 do 6

DR. H. MAŁOFIEJEWA Choroby kobiece Przyjmuje od 16—18 Trenlotos (Stara) 15—1, (Zwierzyniec)

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997. od godz 8—13 i od 15—18.

Dr. Med. W. MORAWSKI b st. asystent kliniki U S. B. Choroby skóry, weneryczne i płciowe. Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6 — 1. Przyjmuje od godz. 9 — 12 i 18 — 20.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo g (d. Zawalna) Nr. 22 — 3. Od godz. 15 — 17

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKO Choroby skórne, weneryczne kobiece. Przyjmuje od 17 — 19 p. p. Jogailos (Jagiellońska) 16—6

Dr. ALEKSANDER PIWECKI Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Ordynuje od 14 — 15

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12 — 14 i 16 — 17.

Dr. med. JADWIGA RYMASZEWSKA stomatolog (powikłane schorzenia szczęk, dziąseł i zębów). Przyjmuje w okresie letnim codziennie od 7—9 i dodatkowo w poniedziałki, środy i piątki od 14—20. Tilto (Mostowa) 3-a m. 14 tel. 7-20.

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (Wileńska) Nr. 30 m. 14.

Gabinet Rentgenowski DR. MED. A. ŚMIGIELSKA Pilies (Zamkowa) Nr. 8 m. 9 Od godz. 9 — 12.30 i od 18 — 19.

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w g 8 — 11 i 15 — 18 Wallstr (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

J. KORCHOWA Olandu (d. Holenderńia) Nr. 4 — 1

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 8 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7 — 6.

BR. ROSIŃSKA Lvovo (d. Lwowska) 57 — 1

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26 — 6.

ZANKOWICZ-OSTRYŃSKA z wieloletnią praktyką. Wilno, Sodu (Sadowa) 15 — 28

ODKURZANIE elektryczne
futer, dywanów, mebli, książek obrazów i t. d.
Gedimino 22A—23

Ziołolecznictwo
od godz. 7 do 10 rano i od 15 do 19
Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4

Dobry kupiec OGŁASZA SIĘ w Gońcu Codziennym

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy wzięli udział w nabożeństwie żałobnym i w oddaniu ostatniej posługi matce mojej
ś. † p.
MICHALINIE Wojczun-Wojtkiewiczowej
zmarłej po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 13 VI 1943 r. w wieku 86 lat i pochowanej w grobach rodzinnych na cment. Rossa w dn. 15.VI. 1943 r., składam z głębi serca płynące podziękowanie.
Córka.

ś. † p.
WADIM OETTINGEN
zmarł w Grodnie dnia 28 maja 1943 r. w wieku lat 29.
Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dnia 18 czerwca r. b. w kościele św. Kazimierza w Nowo-Wilejce o godz. 9 rano, na które zapraszają Przyjaciół i Znajomych, życzliwych pamięci Zmarłego pogrążeni w smutku
Żona, Córeczka, Rodzice i Rodzina

W drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
ze Skukowskich Leokadii BIELAWSKIEJ
za spokój Jej duszy odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 15 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Jakuba.
O czym zawiadamia
Rodzina.

Za spokój duszy
ś. † p.
KAROLA SMOLAKA
por. br. pancernej
w drugą rocznicę Jego tragicznej śmierci dnia 17 b. m. o godzinie 6.30 zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Piotra i Pawła
O czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia
Żona.

W półrocze zgonu
ś. † p.
EUGENIUSZA SAWICKIEGO
odbędzie się dnia 17 czerwca b. r. Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny o godz. 7
O czym zawiadamiają
Przyjaciele.

W drugą bolesną rocznicę śmierci mego Syna
ś. † p.
Mirosława Jaszczułowskiego
odbędzie się Nabożeństwo za spokój Jego duszy dnia 1-go czerwca 1943 r. o godz. 6.30 rano w kościele św Rafała.
O czym zawiadamia Przyjaciół zbolała
Matka.

Podziękowanie.
Za dokonanie b. ciężkiej operacji, która uratowała mi życie, składam serdeczne podziękowanie p. profesorowi Pelczarowi, p. p. chirurgom: Dr Laskowskiemu i Dr Galperowi, wszystkim siostrom i personelowi kliniki Alei Róż
Marsowa.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".